

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^{er.} 22.

20. lutego 1836.

WIADOMOSCI HRAJOWE.

— Z *Wiednia*. —

JCKMość raczył do szefa wydziału wojny w radzie stanu, generała jazdy barona de Mohr, przestać następujący najwyższy list własnoręczny:

»Kochany baronie de Mohr! Lubo ubolewam mocno, iż tracę pełną rozsądku działalność wpana w sprawach Mojej rady stanu, wszelako, gdy mi wpan w taki sposób skręślasz stan zdrowia swojego, nie mogę sprzeciwić się żądaniom wpana, gdy kwijeskowanym być pragniesz.«

»Uwalniając przeto wpana w łasce od obowiązków służby i zezwalając mu na pobieranie całkowitzej pensyi, dodaję do tego życzenie, ażeby spokojność usunięcia się od zatrudnień i zamierzona zmiana miejsca, tak działać mogły na siły wpana, jak tego sam sobie życzysz.«

»Ponieważ wpan w stan spokojności, wraz z wynagradzającym przekonaniem wiernego wypełniania obowiązków, także zapewnienie łaski Mojej, której nowego dowodu udzielał przeto wpanu, że uznając obejmującą pół wieku tak w wojnie jakoteż w pokoju wyszczególniającą się służbę jego, nadaję mu z uwolnieniem od tax wielki krzyż Mojego orderu Leopolda.«

»Więdeń dnia 12. lutego 1836.«

»Ferdynand mp.«

JCKMość na mocy Swojego najwyższego listu gabinetowego, wydanego do ministra stanu i konferencyi, hrabi Kolowrat pod d. 12. lutego r. b., raczył najłaskawiej Swojego generała - adjutanta, generała-majora hrabię Clam-Martiniz, mianować równocześnie szefem rady stanu w wydziale wojny i nadać mu z uwolnieniem od tax godność tajnego radcy.

N. Pan raczył profesorowi przy c. k. uniwersytecie w Wiedniu, dr. Frańciszkowi de Hildenbrand, dać najłaskawiej, z uwolnieniem od tax, c. k. order Leopolda trzeciej klasy.

— Z *Węgier*. —

Zmarłemu niedawno pocie węgierskiemu, Michałowi Csokonaj, zostanie wzniesiony pomnik w jego rodzinnym mieście Debreczynie.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Gazeta madrycka podaje w ten sposób powody rozwiązania kortezów: Ministeryjum żądało od terażniejszych kortezow wotum-zaufania, by prędko przyprowadzić do skutku pokonanie karlistów; żądało ustawy wyborczej, by ile możności jak najprędzej, za pomocą nowych kortezów, przegładnać statut królewski; żądało wreszcie ustawy o wolności druku, ażeby, gdy kortezowie do rewizyi statutu królewskiego przystąpią, rozprawy w tym względzie toczone mogły bez przeszkody dostać się do wiadomości publicznej. Uważają to za nowy program ministeryjum. Nad wyrokiem zwołującym nowe kortezy dwojaką robią uwagę: raz, że rada rejencyjna, o której myślano, że już jest bez czynności, znowu na widownię występuje, zapewne ażeby służyć za podporę dla ministeryjum; powtóre, że wybór znowu podług dawnych ustaw wyborczych, to jest podług statutu królewskiego przedsiębranym będzie. Podług tych ustaw wyborczych *ayuntamientos* czyli radcy gminni połączą się w głównym miejscu każdego obwodu i dodadzą sobie równą swojej liczbie osób, największą płacących podatku. Jestto zgromadzenie wyborcze pierwszego stopnia; ono mianuje dwóch wyborców, którzy w głównym miejscu prowincyi prokuratorów obierać mają. Przyjdzie zapewne do tego, że może armija północna odnieść przed wyborami kilka jeszcze zwycięstw, a przeto przyczyni się do wyborów na korzyść ministeryjum.

Journal des Debats z listów otrzymanych z Madrytu udziela opisanie, jakim sposobem wypędzono mnichów z ich klasztorów. Zakonnicy ci bez względu na wiek swój lub chorowitość porywani byli z cel swoich i kilku tych nieszczęśliwych, gdy ich przez ulice prowadzono, lud napastował jeszcze i kłujmi okładał. Wkrótce także mają być zniszone wszystkie klasztory żeńskie.

W liście z Perpignan z d. 29. stycznia donoszą: Władze otrzymały wczoraj wiadomość, że twierdza del Hort dostała się istotnie w ręce krystynosów; że generał karlistowski Miralles śród rozpaczliwej wycieczki został pojmanym i natychmiast rozstrzelanym, i że w twierdzy znaleziono 100 jeńców, którzy o mały zgłodu nie pomarli. Dzisiaj

słychać, że wiadomość tę potwierdziła depesza telegraficzna z San Lorenzo del Piteus. Wzięcie twierdzy miało nastąpić dnia 24go z rana.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Times poświęca artykuł z bicie powstajej w gazetach południowych Niemiec niedorzecznej wiadomości, o projektowanym zaślubieniu króla Grecyi z księżniczką Wiktoryją, domniemywaną następczynią tronu angielskiego. Pomieniona gazeta nie mogła sobie tego wyobrazić, jak można było o tém pomyśleć nawet, ażeby królowej Anglii, której stolicy zapewne w Atenach nie wyznaczają, dawać małżonka, który musiałby żyć od niej w oddaleniu o 24 stopnie długości a 14 szerokości, chyba że przypuścić potrzeba, iż Grecy zezwolią na to, ażeby król ich pobierał roczną pensyję w Londynie.

Podług najnowszych wiadomości, nadeszłych przez Alexandryję z Indyj wschodnich, także Nabob Delhy, o którym sądzono, że uwolnionym będzie, skazany został na śmierć przez sąd z Indów i Anglików złożony, za nakazane przezeń zabicie rezydenta angielskiego pana Fraser, i sąd ten w mieście Delhi przez szubienicę na nim wykonany został. Ponieważ wsiąca na szubienicy twarz ku zachodowi słońca obrócił, przeto mieszkańcy taki z tego wyprowadzili wniosek, iż na los swój zasłużył, lecz gdyby był twarzą ku wschodowi słońca obrócony, byłiby go za niewinnego uważali.

Francyja.

Paryskie gazety wieczorne z dnia 6. lutego i pisane buletyny (ze znanej *Correspondance-office*) zawierają następujące wiadomości: Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 6. b. m. z porządku dziennego przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Gouina w sprawie redukcji pięć-procentowych obligacyj długu skarbowego, którego odroczenie na poprzedniczym posiedzeniu odrzuconem zostało większością dwu głosów. Ponieważ nikt nie żądał głosowania przez gałki, głosowano więc wstawaniem (za wnioskiem) a pozostaniem na miejscu (przeciw wnioskowi). Około 150 członków powstało za wnioskiem; część środka, blisko 100 członków, nie powstawała z miejsc swoich. Prezydent oświadczył zatem, że izba głosuje, ażeby wniosek pana Gouin był pod rozpoznanie wziętym. Po tém głosowaniu, które wielkie wrażenie zrobiło, deputowani z miejsc swoich zeszli w półokrąg i wszczęła się między nimi żywa rozmowa, która długo jeszcze, po ukończeniu nawet posiedzenia, trwała.

Moniteur du Commerce donosi, że król przyjął dymisyję od wszystkich ministrów, podaną mu

dnia 5go wieczorem. — *Journal du Commerce* pisze pod d. 6. b. m. »Przesilenie to krótko trwać będzie, jeżeli to prawda, jak zapewniają zwykle dobrze zawiadomione osoby, że mężowie, będący w stanie odpowiedzieć potrzebom położenia, dawniej już, przewidując wczorajsze głosowanie izby, porozumieli się względem zasad składu nowego gabinetu. Imiona mające za sobą najwięcej gawdopodobieństwa, sąto pp. Dupin, Humann, Gerard, Passy, Sauzet, Molé, Villmain i Duperré. Zresztą tenże sam dziennik maluje dalej w ten sposób obecne położenie: »Izba szczególnem głosowaniem swojem rozwiązała krótko pytanie gabinetowe, a potęga jej uchwały była tak wielką, że ministrowie natychmiast o dymisyję podać musieli. Zmierzamy dzisiaj znowu w obręby rządu reprezentacyjnego, z których wyrzuciła nas gwałtowność stronnictw; jestto owocem powracającego bezpieczeństwa, owocem wracającej w umysły spokojności. Jeżeli to raptowne cofnięcie się, jest igraszką doktrynerów, którzy może pochlebiają sobie, iż będą mogli powtórzyć komedyję z grudnia i marca, to śmiało powiadamy im naprzód, że się omylą. Nic nie jest łatwiejszem dzisiaj, jak skład gabinetu, który na chorągwi swojej nie będzie więcej nosił ślepego oporu i dzikiego zastraszania, lecz amnastyję i redukcję pięć-procentowych obligacyj długu skarbowego. Hasło to nada Francyi rękojmiej moralnych i materyjalnych postępów, których z takim upragnieniem żąda. Gabinet wyznający te zasady, może być pewnym ogromnej większości, tak w izbach, jakoteż w kraju. — *National* wspomina, ale jako wieść tylko, że p. Humann nie przyjął ofiarowanej mu posady ministeryjalnej.

Gazety francuzkie piszą pod dniem 3. lutego: Biura izby deputowanych zezwoliły także na odczytanie wniosków pp. Bodin i Roissieres, tyczących się redukcji pięć-procentowych obligacyj długu skarbowego. Biura zajmują się obecnie ustawą o przywilejach władz gminnych. W siódmém biurze dobitnie wyłożył rzecz pan Odilon Barrot, jak wielką jest potrzebą na wolniejszej stopie urządzać konstytucyję gmin. Pan Odilon Barrot mianowany został członkiem komisyi, mającej zdawać sprawę z tej ustawy.

Na posiedzeniu sądu parów d. 31. stycznia ukończono badanie z Fieschim. Zeznania jego na tém posiedzeniu mniej były dokladne i zawierały więcej deklamacyj, jak na poprzedniczym. Stał on przed sądem parów jak na teatrze i starał się czczeni wyrazami sprawić wrażenie. Robił często żywe gesta, przybierał postawy teatralne, powodził ręką po czole i prawit niedorzeczności. Ze szczególnem upodobaniem i przyciskiem nazwał między innymi machinę swoje machiną piekiel-

na; zdaje się, że najmiliej i z pewnym rodzajem samolubstwa gra rolę dziabła. Wyraził to domniemanie, że zbiegli oskarżeni kwietniowi musieli wiedzieć cokolwiek o planie zamachu i dodał, że Pepin wyjeżdżał w lipcu i zapewne w różnych miejscach uprzedzał o zamachu, z kąd tu i owdzie wiadano o tym planie. Fieschi potem tłumaczył się z tego, dla czego kupcowi, u którego lufy karabinowe po 6 fr. kupił, po 7 1/2 kazał się zakwitować. Zrobił to z tego powodu, by tym sposobem mieć pieniądze na małe potrzebne wydatki. Pakę, w której lufy karabinowe transportowano, kupił w obecności Moreja, który wiedział o ich przeznaczeniu, i ażeby mieć świadka danej zań ceny, ponieważ Pepin bardzo był podejrzliwym. Żelazną rynną, przez którą ogień miał się lufom karabinowym udzielać, próbował za miastem na polu, w obecności Moreja i Pepina. Boireauwi nic nie mówił o planie swoim; dniem dopiero przed wykonaniem onegoż spostrzegł, że tenże był o tém zawiadomionym. Morej miał mu pomagać przy składaniu i nabijaniu maszyny, ón mu prochu i kul dostarczył. Pepin przyrzekł, że d. 27. będzie przejeżdżał konno po boulevardzie tą samą drogą, którą król miał jechać, a to ażeby dobrze nakierować maszynę, lecz nie zrobił tego i później dopiero powiedział Boireau, że ón jeździł zamiast Moreja. Morej jeszcze d. 28. z rana rzekł do Fiescha, że po spełnionym uczynku zniszczy telegraf. Tu Fieschi z żywą fantazyją zapuścił się w skreslenie tego, co się było stało po spełnionym uczynku. »Ja «rzekł» byłbym stanął na czołe 100 do 200 ludzi; byłem zawsze bez samolubstwa, to jest bez żądzy ubiegania się za przędami; sławy tylko szukałem; można być dobrym żołnierzem nie będąc akademikiem. (Tu Fieschi znowu niedorzeczności prawić zaczyna.) »A ów Ren, owi cudzoziemcy, owi Roczacy. Francuzi są ludem najliberalniejszym; ich pierwszy popęd z serca pochodzi; jeden tylko błąd mają, a sąd mi przebaczy, gdy go wymienię: Francuzi za nadto są zmienni. (Tu jeden dzielnik opozycyjny robi złośliwą uwagę, że na wyrazy te powstało na ławkach sędziów poruszenie, jak gdyby od tych, którzy się osobiście uczuli być dotkniętymi.) Pepin mówił o podziale majątków, Morej o karaniu śmiercią. — Potem przystąpiono do badania Moreja. Ponieważ był bardzo słabym, podano mu w ciągu badań filiżankę buljonu, a woźny usiadł przed nim, dla powtarzania głośno jego odpowiedzi. Oświadczył wprawdzie, że był republikaninem i członkiem praw człowieka, lecz zaprzeczał, jakoby wiedział co o zamachu; mówił, że wziął Fiescha do siebie jedynie z litości nad jego nędzą i z tego powodu poznał go z Pepinem, sądząc, że ten wystarał mu się o

jaką robotę. Lecz w krótkce go sobie sprzykrzył, widząc wyraźnie, iż się u niego zagnieździć zamysła. Także i z tego oskarżenia, jakoby po zamachu usiłował ślady onegoż zatrzeć, starał się jak najmocniej oczyścić.

Na posiedzeniu sądu parów d. 1. lutego zaczęto badanie Pepina. Oświadczył, że był członkiem praw człowieka, ale nie szefem wydziału. Moreja poznał jako członka zgromadzenia lipcowego. Po d. 28. lipca odprawiał podróż handlową i kilka dni zabawił w Laon, u zacnych członków rady gminnej. Od tego czasu ukrywał się, ponieważ policja miała zawsze na niego baczne oko, odkąd oskarżonym został o udział w powstaniu lipcowym. Nie wie o tém, że Fieschi był sprawcą zamachu i planu maszyny nie widział. To było przeciw Pepinowi ciężkim powodem do obwinienia, że w poszycie, gdzie były rachunki pisane jego ręką, znajdował się także podobny do maszyny rysunek. Oświadczył, iż nie wie, czy ów rysunek od niego pochodzi; z resztą rachunki owe jeszcze przed trzema laty były pisane, a być może łatwo, że niewinnie kiedyś myślił o takiej maszynie. Przez kilka nocy przenocowywał w domu swoim Fiescha, lecz nie dawał mu żadnych pieniędzy, ale dla ułatwienia sposobu do życia, kredytował mu w bardzo małych ilościach, gdyż w ogóle był zawsze litościwym. Nigdy ón nie posiadał wpływu politycznego, żadnych politycznych rozmów nie prowadził z Fieschim i w ogóle nie wiele z nim obcował. Do Cavaignaka od dwóch lat nie pisał. W końcu oświadczył jeszcze Pepin, cofając dawniejsze swoje zeznania, że kilkakrotnie dawał pieniędzy Fieschowi i mało mu sumki zaliczał.

P. de Peyronnet pisał z Ham pod d. 20. stycznia następujący list do redaktora *Gazette de France*: »Słyszałem, że dzisiaj przybyło trzech lekarzy do zamku Ham. Co do mnie, bardzo wdzięczny jestem za ich gorliwość; ale ponieważ nie wzywałem ich, i od nikogo ani pomocy, ani względów, ani nawet sprawiedliwości nie żądam, spodziewam się przeto, iż mnie za wytkumaczonego mieć zechcą, że nie zezwoliłem na ich przyjęcie. (Podp.) Peyronnet.«

W rejencyi algierskiej, a mianowicie w mieście Algierze, w Oranie i Bonie, założono 14 szkół, gdzie jest 577 uczniów.

Więchy.

Jego Świętobliwość papież Grzegorz XVI. na tajnym konsystorzu, odprawionym d. 1. b. m. w pałacu watykańskim, potwierdził następujących jeszcze arcybiskupów i biskupów (ob. ostatni nr. *Gazety naszej*): Jks. Fryderyka Józefa księcia

Schwarzenberg, domicelaryjusza kościoła metropolitalnego w Salzburgu, arcybiskupem Salzburga; jks. Klemensa barona Droste do Vischering, arcybiskupem Kolonii; jks. Józefa Bernet, dawniej biskupa w la Rochelle, arcybiskupem w Aix, z tytułem arcybiskupa z Arles i Embrun; jks. Jana Michała Leonhard, dawniej biskupa w St. Pölten, biskupem diecezji węgierskiej *in partibus*; jks. Jana Michała Wagner, dawniej biskupa Belgradu i Semendryi, biskupem w St. Pölten; jks. Mikołaja Józefa Dehesselle, wikarego jeneralnego dyjecezy leodyjskiej, biskupem w Namur; jks. Klemensa Villecourt, wikarego jeneralnego w Sens, biskupem w la Rochelle; jks. Tomasza Gousset, wikarego jeneralnego w Besanson, biskupem w Perigeaux; jks. Ludwika Jana Juliusza Ribiou, kapłana z dyjecezy w Reunes, biskupem w Coutances; jks. Ludwika Józefa Serrano, kapłana z dyjecezy kartageńskiej, biskupem w Santa Marta w Nowej-Granadzie; jks. Józefa Prünster, scholastyka katedralnego w Gniewinie (*Brixen*), wikarym jeneralnym w Vorarlbergu. — Na tymże samym tajnym konsystorzu Jego Świątobliwość mianował kardynałami: Jks. Jana Lefebvre di Cheverus, arcybiskupa w Bordeaux i jks. Gabryjela hrabię della Genga Sermattei, arcybiskupa Ferrary.

Turcja.

Journal d'Odessa udzieli następujących wiadomości z Konstantynopola pod d. 27. Stycznia (8.) lutego. — Cała prawie flota stoi ciągle przy arsenale. Nie słychać, aby ją miano rozbroić. Przeciwnie mówią, iż korzystając z pierwszej pogody wypłynię na morze *Marmura*, dla odbywania ćwiczeń wojennych.

Reforma wielkiej wagi, a która, jak się spodziewać należy, z czasem obszerniej zastosowana zostanie, rozpoczęła się już w Armenii, i w niektórych innych prowincjach: Wielu baszów mianowanych przez ostatni *tevdjih at* mają na przyszłość administrować swoje baszostwa na korzyść rządu, nie zaś na własną, jak dotąd było w zwyczaju. Potrzebaby mieć wyobrażenie o niesprawiedliwościach i o nadużyciach władzy, które wynikały z dawnego systematu, aby pojąć, ile dobra spłynąć może z tej nowej ustawy.

Grecyja.

Smyrna d. 23. stycznia (4. lutego). Jkmość król bawarski w towarzystwie hrabiego Hobell swego posła do Grecyi, i kilku znakomitych osób swego dworu, przybył do Smyrny d. 18. po południu na statku parowym angielskim *Medea*. Jkmość podróżuje *incognito* pod nazwiskiem hrabiego Augsburg: wieczorem w dniu, w którym

przybył, wyszedł na przechadzkę na bazy, i następnie dwa dni poświęcił zwiedzaniu miasta, przy czém robili mu honory konsulowie angielski i grecki. Król odwiedził także pana Taxier, podróżnika rządu francuzkiego, z którym długo rozmawiał o jego podróżach i odkryciach naukowych, przytém był u pana Borrelle, znakomitego numizmatyka, u którego oglądał piękny zbiór medalów. D. 21. jkm. odpłynął na statku *Medea*, w celu zwiedzenia Delos, z kąd prosto powróci do Grecyi, gdzie jest spodziewany d. 27. stycznia.

Eskadra angielska z końcem przeszłego miesiąca znajdowała się jeszcze w Malcie. Lecz podług świeżo nadeszłych wiarygodnych doniesień, zdaje się, iż rychło wyruszy hądź do Egiptu, bądź ku wybrzeżom Syrii, a to, aby przywieść do skutku firman sułtana, który zabrania Mehmedowi Alemu nakładać monopolijum na wszystkie płody syryjskie.

Z innego dowiadujemy się źródła, iż król Bawarski, ze Smyrny miał się udać na zwiedzenie Troi, i niektórych wysp Archipelagu.

Ateny d. 20. stycznia (1. lutego.) Król Otto dostał szkarlatyny; choroba ta nieokazała się dotąd niebezpieczną i zagrażającą; z tém wszystkiém w narodzie maluje się żywa niespokojność o zdrowie monarchy, którego ubóstwia.

Z późniejszych doniesień dowiadujemy się, iż król Otto ma się już lepiej. — W krotce zapewne ogłosimy zupełne jego przyjście do zdrowia.

Egipt.

Podług najnowszych wiadomości z Alexandryi z d. 4. stycznia (otrzymanych przez Neapol) basza Egiptu oświadczył tamtejszemu agentowi angielskiemu, traktującemu z nim o monopolijum handlowe, że nie tylko nie było nigdy zamiarem jego wprowadzać monopolijum do Syrii, lecz że nawet nada swobody handlowi jedwabiem w Egiptie. To też uskuteczniło natychmiast i na przywóz tudzież wywóz jedwabiu i towarów jedwabnych w Egiptie zezwolono odtąd za opłatą daniny 24 procentu *miri*.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2.) *Lwów* d. 18. lutego 1836. Handel wódką ciągle źle idzie i jako nominalną cenę podać można 12 do 12 1/2 kr. m. k. za garniec szumówki 20 stopniowej; ale w samój istocie i po tej niskiej cenie trudno znaleźć kupca na wielkie

partyje. — Uważając powierzchownie ten handel, taniość wódki nader jest zadziwiająca, gdy po odtruceniu podatku od wyrobu, producent tylko 6 lub 7 kr. m. k. bierze za garniec wódki; lecz przy bliższem obeznaniu się z tym artykułem handlowym i przy ściślejszém zbadaniu przyczyn tej taniości, łatwo się przekonamy, iż przy terażniejszych okolicznościach cena wódki żadną miarą nie może być wyższą, bo:

1) za korzec kartofli po wielu cyrkulach Galicyi więcej nie płać jak po 15 do 18 kr. w. w.; wydatek wódki z kartofli tegorocznych jest bardzo obfity, tak, że z korca mieć można 3 1/2 do 4 garnicy wódki; nie trudno zatem wnioskować, iż daleko lepiej palić wódkę z kartofli, niżeli je *in natura* sprzedać, nie licząc zysku z wykarmanu bydła.

2) Lud prosty najwięcej wódki potrzebuje, a ponieważ włościanin w tym roku urodzajnym swego zboża spieniężyć nie może, zatem mniej spotrzebuje i konsumpcja wódki znacznie się zmniejszyła; przeciwnie zaś produkcja przez doskonałość gorzelnictwa i obfitość materiału nadzwyczajnie się powiększyła, tak, iż zbywa producentom na naczyniach do zléwania wódki.

3) Jedyny środek, którymby temu poradzić można, jestto wyprowadzenie wódki do innych prowincyj, ale brak dobrych naczyń i drogosc dostawy jest temu na przeszkodzie; z tycho przyczyn wódka w cenie tak spadła, iż spekulanci chęć kupienia stracili. W Wiedniu płać podług najnowszego doniesienia w wiadrze wiedz. za jeden stopień alkoholu po 26 do 26 1/2 kr. m. k. — Stosując wyszczególnienie kosztów przy tej spekulacji (w dawniejszych Gazetach umieszczone) do powyższej ceny wiedeńskiej, łatwo wiedzieć można, wiele wypada na jeden garniec galicyjski. *)

O machinach parowych.

Przez inżyniera Mitis. — (Z *Wiener Zeitung*.)

W warsztatach maszynistów wiedeńskich zbudowano temi czasy kilka machin parowych. Dla dobra powszechnego życzyliby bardzo należało, aby zaufanie w krajowe warsztaty co raz bardziej nie tylko się obudzało, ale i wzmacniało; tym bowiem tylko sposobem dopływać mogą machinistom kapitały, które nie tylko że będą nagrodą ich pracy i ducha wynalazczego, ale podadzą im zarazem sposobność stania się użytecznymi i wydoskonalaniami się.

*) Koszta transportu do Wiednia prawie te same, co do Pragi, z tą tylko różnicą, że przy wprowadzeniu do Wiednia płaci się tylko przy rogatce 54 kr. m. k. od wiadra okowitej.

Że do wystawiania podobnych machin nie zbywa na wysmienitym krajowym materjale, przekonywają nas o tem powszechnie i zaszczytnie znane wyroby odlewalni w Mariaszell i Plańsku. Ale więcej jeszcze posiada Austryja podobnych fabryk, a między innymi odlewalnia w Wiesenbergu pod Olomuńcem w Morawii, wyborczego dostarcza materjalu. *) Żelazo tu odlewane odznacza się obok wielkiej mocy, bardzo jednostajną twardością, w skutek czego dobrze się daje obrabiać.

Nie od rzeczy tu zapewne będzie obznajmić naszym czytelników ze sposobem oszaczowywania siły maszyny parowej:

Anglicy najpierwsi wprowadzili obrachowywanie (mierzenie skutku) machin parowych podług siły końskiej **); wspiera się ona na następujących założeniach: Wyobraźmy sobie stale osadzony krążek, po któregooby obwodzie bardzo cienki sznur mógł się przeslizgać. Dalej wystawny sobie, iż u jednego końca tego sznura zaprzężony jest koń mogący po równej drodze postępować, drugi zaś koniec wpuszczony w głęboką studnię z zawieszonym u niego ciężarem 180 funtów wynoszącym. Przypuszczono, iż gdy koń dopiero co wspomnianym sposobem w czasie zwyczajnej ośmiodziennej dziennej roboty ciągnąc będzie jednostajnie i bez wysilenia, że mówię w każdej minucie przejdzie drogę na 180 stóp długą, a zatem i ciężar 180 funtowy na 180 stóp wolno zawieszony podniesie.

Podług zasad mechaniki czas jest w stosunku odwrotnym z siłą, i tak np. aby ten sam otrzymać skutek, jeśli powiększą siłę 2, 3, 4 lub więcej razy, nastąpi zmniejszenie się czasu w połowie, w trzeciej, czwartej i t. d. części; i odwrotnie za zmniejszeniem siły, iść musi w tym samym stosunku powiększenie czasu.

Jeśli tedy koń siłą swoją może w przeciągu każdej z następujących po sobie minut wyciągnąć 180 funtów wolno zawieszonych na wysokość 180 stóp, to 180 razy większy ciężar czyli 32,400 funtów wyciągnie w tymże samym czasie tylko na wysokość jednej stopy.

*) I Galicyja posiada kilka dobrych odlewalni; pierwsze między nimi miejsce zajmują odlewalnie w Cisnej hr. Fredra i w Wetdżiszu pana Matkowskiego.

***) Największą liczbę machin poruszały wtedy konie, gdy zaczęto stosować do nich siłę pary. Każdy fabrykant chcący zmienić tylko siłę poruszającą, żądał takiej maszyny parowej, która by zastąpiła robotę dwóch, trzech lub czterech koni. Z tą konstruktorowie machin parowych oznaczać musieli ich siłę przez siłę koni, których robotę w tym samym czasie zastąpić mieli.

(Przypiski Red. Gaz. Lwow.)

I tak w Anglii przyjęto za siłę jednego konia siłę, która w każdej z następujących po sobie minut wyciągnąć może ciężar 33,000 funtów wolno zawieszony na wysokość jednej stopy.

Obrachowaniu temu służy za podstawę miara i waga angielska. Gdy zaś wiedeńska stopa jest o $\frac{1}{20}$ część mniejsza od angielskiej, a funt wiedeński o $\frac{1}{5}$ część, u nas więc wypadnie na siłę jednego konia liczyć 250 cetnarów.

Mając np. maszynę parową, która w każdej godzinie może 500 cetnarów wolno zawieszonych podnieść na wysokość 50 sążni, wtedy siłę tejże maszyny możemy podług siły końskiej w następujący obrachować sposób:

Ponieważ godzina składa się z 60 minut, toby te 500 cetnarów powinny być na każdą pojedynczą minutę podniesione o 60tą część 50 sążniowej wysokości czyli na 50 stóp. Gdy zaś tylko 250 cetnarów w przeciągu jednej minuty mogą być na stopę wysokości maszyną o sile jednego konia podniesione, a więc będąca w mowie maszyna tylko piątą część tego ciężaru, to jest 50 funtów przez każdą minutę na 5 stóp podnieść może. — Ale że na tę samą wysokość i w tymże samym czasie ma być wyniesiony 10 razy większy ciężar, to w tym przypadku potrzeba będzie do tego maszyny o sile 10 koni.

Jeżeli zaś odwrotnie idzie o docieczenie, jak wielka jest siła maszyny parowej, zastępującej pewną ilość koni np. 60, należy liczbę sił końskich, jak tu 60, rozmnożyć przez 250 cetnarów, aby z powstającego z tąd iloczynu, t. j. z 15,000 cetnarów, dojść wielkości ciężaru, jaki tę maszyną podnieść można w przeciągu jednej minuty na jedną stopę wysokości. — Przy nieprzerwanej robocie maszyna ta podniosłaby tedy ciężar 15,000 cetnarów w przeciągu jednej doby (czyli 1440 minut) na 1440 stóp.

Nie można zaś przyjmować, jakoby maszyna parowa o sile np. dwóch koni taki tylko ciężar w przeciągu 24 godzin podnieść mogła, jakiby dwa konie w tymże samym czasie podniosły, ponieważ siły konia pracującego w przeciągu 8 prawie godzin już się wyczerpują, gdy tymczasem maszyna parowa ciągle w ruchu utrzymywana, nieprzerwanie jednostajne wywiera działanie, a więc trzy razy więcej, jak dwa konie zdziałać w przeciągu jednej doby potrafi.

Jeżeli więc np. do utrzymania jakiej maszyny w ciągłym ruchu potrzeba 6 koni, aby się nie-

przerwanie zmieniać mogły, to maszyna parowa o sile dwóch koni może pierwszą w skutku zastąpić. — I to jeszcze uważać tu należy, że w powyższym obrachowaniu siła konia za nadto wielką jest brana; nie wiele bowiem koni byłoby w stanie wzwyż założonym warunkom zadosyć uczynić. *)

Z następującego wyrachowania możemy też powziąć wyobrażenie o kosztach maszyny siłą pary i siłą ludzi poruszanej:

Jeden człowiek może w przeciągu 10 godzinnej nieprzerwanej roboty przy maszynie, obracając jej korbę, podnieść 422 cetnarów na 20 stóp wysokości, a więc 36 ludzi zastąpiłoby prawie maszynę parową o sile dwóch koni.

Maszynista obowiązany jest kontraktem opędzić za 9 zr. 18 $\frac{1}{2}$ kr. m. k. kosztą dziennej maszyny parowej o sile dwóch koni, licząc w to i opat jej; zaś 36 robotników tylko po 24 kr. m. k. dziennie płatnych, kosztowałyby 14 zr. 24 kr. m. k., a więc o 5 zr. 5 $\frac{1}{2}$ kr. dziennie więcej.

Jeśliby kto wprowadzeniu w użycie siły pary chciał zarzucić, iż ono ujmuje zarobek klasie roboczej, niech się nad tym zastanowi, że maszyna parowa rozrządzać tylko może siłą, człowiek zaś siłę i rozum w sobie jednoczy; że tedy źle jest jeszcze użyty tam, gdzie li tylko siłą, nie zaś siłą i rozumem pracować potrzeba.

Im więcej tedy ludzie będą mogli być uwolnieni od używania sił fizycznych rozłącznie od umysłowych, tym bardziej będą się mogli oddawać zatrudnieniu ich przeznaczenia godniejszemu. Ze zaś takich zatrudnień nigdy nie zabraknie, mamy tego rekojmię w tém, iż każdy jest w nieodzownej potrzebie używania pomocy rozumowej swego bliźniego.

Wynalazek maszyn parowych z tej uważany strony, jest raczej jedną z najpotężniejszych podniet prawdziwej cywilizacji.

*) Siła wody potrzebna do utrzymania w ruchu jednego kamienia młyńskiego, wyrównywa sile dwóch do trzech koni, a to w miarę wielkości kamienia i jego prędkości.

(Przypisek Redakcyi.)

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Mitość lub śmierć*, komedyja w 1 akcie. — Którą poprzedzi: *Córka śkapca*, komedyja w 2 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 8. Rozmaitości.)